KURJER WARSZAWSKI.

D. 9. Kwietnia. — Rok 1848. Niedziela. № 97. Jutro, Śty Ezechiel Prorok. Pierwsza Kwadra.

W Journal de St. Petersbourg czytamy: Ogłosiliśmy w tych dniach Manifest Cesarski, wydany z powodu zamieszek, zakłócających obecnie Europę zachodnią. Każdy wierny poddany CESARZA, pojął niezawodnie znaczenie tego Manifestu. Jest to odgłos wiary, odgłos ojczyzny nam wrodzony, język, którym Rossyjscy CESARZE w dniach próby odzywają się zwykle do swego narodu. Ale za granicą, tak działania, jak i ogłoszenia naszego Rządu, często bywają tłumaczone w opacznem znaczeniu, nie sądzimy przeto zbytecznem wejść w niektóre objaśnienia, dla uprzedzenia tych fałszywych wniosków, jakieby cudzoziemcy z pomienionego Manifestu wywieść chcieli. Wielceby się mylili ci, którzyby sądzili, że w Manifeście tym zawiera się cokolwiekbąć mogącego obudzić obawę naruszenia pokoju. Nic podobnego, nie masz w zamysłach naszego Rządu. Lecz w obec nieprzyjaznych usposobień, jawnie za granicą przeciwko nam podżeganych, nic nie mogło być naturalniejszem, jak ozwanie się CESARZA do serc Rossyjskich. W rzeczy samej, nietylko we Francji, gdzie same władze biorą udział w zamysłach Polskich wychodzców, ale w Węgrzech, w Prussach i w Niemczech, wszędzie ozwały się nieprzyjazne przeciw Rossji okrzyki. Okrzyki te powtarzane były na publicznych obradach różnych korporacji i na zgromadzeniach reprezentacyjnych, a nawet w półurzędowych gazetach. Obalonym lub przekształconym przez rokosz Rządom, za winę poczytywano pozostawanie w przyjaznych stosunkach z naszym Dworem. Zaledwie dowiedziano się o wypadkach, których następstwem było ogłoszenie Rzeczypospolitej we Francji, nam niebawem zaczęto przypisywać zbrojne zamiary. Głośno odrzucano przymierze z Rossją, zanim nawet wiedziano, czyli zamierzamy przelewać krew naszę za obce nam spory. Usiłowano wystawiać Rossją za jakiś postrach. Kiedy my nikomu nie myśleliśmy zagrażać, zaczęto nam grozić samym, jakby dla uprzedzenia wszelkiej z naszej strony interwencji. — Dziwić się tylko możemy podobnym namiętnościom; nie pamiętamy bowiem, żeby w wieku naszym Rossja kiedybąć naruszyła prawa Niemiec lub jakimbąć sposobem zagroziła ich niepodległości. Pamiętne wypadki 1812 r. świadczą o tem, z czyjej strony był nieprzyjacielski napad. Historja wskazuje: czyli na korzyść lub szkodę narodów Niemieckich wypadł udział, jaki wówczas w ich sprawach przyjęliśmy. Niech więc uspokoją się umysły naprożno zatrwożone. Ani w Niemczech, ani we Francji, Rossja nie ma zamiaru wdawać się w zmiany, jakie w Rządach tych krajów już zaszły lub jeszcze zajść mogą. Rossja nie myśli o napadzie: pragnie jedynie pokoju, potrzebnego jej do swobodnego zajęcia się rozwinięciem swej wewnętrznej pomyślności. Niech narody Zachodu szukają w rewolucjach tego mniemanego szczęścia, za którem ubiegają się. Niech każdy z tych narodów obiera sobie dowolnie taki kształt Rządu, jaki za najwłaściwszy dla siebie uznaje. Rossja spoglądając spokojnie na te próby, nie przyjmie w nich udziału, nie będzie sprzeciwiać się takowym; nie pozazdrości ona losowi tych narodów w tym nawet razie, jeśliby rzeczywiście z łona anarchji i nieporządku lepsza nakoniec przyszłość dla nich wynikła. Co się tyczy Rossji, ta spokojnie oczekuje dalszego rozwinięcia swego społecznego bytu od czasu i mądrej troskliwości swych Monarchów. Wszelkie społeczne organizacje, wszelkie nawet najdoskonalsze kształty Rządu mają swe niedostateczności. Wiedząc o tem Rossja, za pierwsze dla siebie dobro poczytuje stałość istniejącego w niej prawego porządku; a gdy bez niego, ani potęga polityczna zewnątrz, ani kredyt, ani handel, ani przemysł, ani bogactwo narodowe wewnątrz, istnieć nie mogą, to nie dopuści Rossja wstrząśnienia swych błogich, silnych i tyle dla niej szacownych instytucji. Nie ścierpi, aby obcy wichrzyciele rozniecali w granicach jej płomień rokoszu; żeby pod pozorem wskrzeszenia zgasłych narodowości kusili się na oderwanie jakichbąć z części, składających łącznie całość i jedność Cesarstwa. Jeżeliby wreszcie z chaosu wszelkich politycznych zamięszań, wszelkich kwestji wynikłych co do praw wzajemnych, wszelkich sprzecznych dążności, miała wyniknąć wojna, naówczas Rossja w czasie właściwym rozważy, czyli zgadzać się będzie z jej interesem, wdawać się i do jakiego stopnia, w spory pomiędzy jednym a drugim narodem. Wszakże nie spuści ona z uwagi tego określenia granic pomiędzy mocarstwami i wzajemnych praw posiadania, które uświęciła swą gwarancją, i stanowczo nie dozwoli, iżby w razie zmiany politycznej równowagi i innego territorjalnego rozgraniczenia, zmiana podobna nastąpiła ze szkoda Cesarstwa. Dotąd zachowywać ona będzie ścisłą neutralność. Nie przedsiębiorąc żadnych nieprzyjacielskich działań, bacznem okiem śledzić będzie bieg wypadków. Słowem, Rossja nie będzie napadać na nikogo, jeśli tylko na nas samych napadać nie będą: ściśle wstrzymywać się będzie od wszelkiego zamachu na niepodległość i nietykalność swych sąsiadów, jeśli i ci z swej strony jej niepodległość i nietykalność szanować będą."

Z dzisiejszą Niedzielą *Passyjną*, zwaną inaczej Niedzielą *Nowiu* Wielkanocnego, rozpoczyna się czas żałoby Kościoła, poprzedzającej rocznicę Męki ZBAWICIELA Świata. We wszystkich Kościołach zasłony pokrywają wizerunek CHRYSTUSA; w niektórych Ołtarze i obrazy osłania krepa; świece woskowe białe, zastępowane są żółtemi; słowem Kościół chce wyraźnemi oznaki dać poznać światu, boleść, jaką modlitwy i pienia jego w tych dniach solennych są naznaczone. Z dniem dzisiejszym także rozpoczyna się zwykły termin 4-tygodniowy, Spowiedzi Wielkanocnej.

Dyecezja *Podlaska*, obejmuje Dekanatów 10, Kościół katedralny 1, Kościołów parafialnych 113, filjalnych 5, Kaplic 29, Seminarjum 1, Kolegium Pijarskie 1, Klasztorów 15, Szpital pod opieką Siostr Miłosierdzia 1, Xięży świeckich 199, Alumnów Seminarjum 33, Xięży Zakonników 70, Kleryków Zakonnych 17, Braciszków 21, Zakonnic 7, Wyznawców Religji Rzymsko-katolickiej do Dyecezji należących 240,873.

Onegdaj, w 22gim roku, zakończył doczesne swe życie, ś. p. Jan *Wnorowski*, Aplikant Sądowy. Exportacja zwłok nastąpi jutro o godz:4tej po południu, z Kaplicy XX. *Bernardynów* na smętarz Powązkowski; na którą pozostała Matka wraz z Rodziną, Znajomych i Kolegów zmarłego, zaprasza.

Wczoraj na smętarzu Powązkowskim pochowane zostały zwłoki ś. p. Jana *Olszewskiego*, Zecera sztuki Drukarskiej.

Józefa z Lewandowskich *Zwierkowska*, po długiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Gasnąc powoli w oczach otaczających ją Krewnych i Przyjaciół, przewidując z prawdziwie chrześciańską rezygnacją zbliżający się kres jej żywota, mocną wiarą, nadzieją i miłością, do ostatniej chwili zachowała całą siłę duszy i umysłu. Wiedzieliśmy wszyscy, że dogorywa jej życie, jednak złudzeni jej męstwem, zapominaliśmy nieraz o koniecznem następstwie nieuleczonej choroby. Dlatego zgon jej, chociaż powolny i dawno przewidziany, był dla serc ją kochających uderzeniem piorunu. Zdawało się, że nikt się tego nie mógł spodziewać, bo życie jej, było tak drogiem dla tych co ją znali, bo jej strata była zbyt dla nich bolesną żeby się z nią wcześnie oswoić mogli. Ś. p. *Zwierkowska*, łączyła bowiem wszystkie cnoty chrześcianki i obywatelki. Dobra Żona, wierna przyjaciołka, pozbawiona będąc pociechy własnego potomstwa, zasób niewyczerpanej miłości, jaką jej serce przepełnione było, zlewała na bliźnich, na biednych i cierpiących. Macierzyńską czułością otaczając tych, których BÓG powierzył jej wyłącznej ofierze, skwapliwie biegła tam, gdzie trzeba było podać rękę pomocy, tam gdzie żądano od niej słowa, współczucia i pociechy. Nieodmówił jej Najwyższy możności nieść dobroczynne wsparcie sieroctwu i nędzy, lecz stokroć droższym jeszcze obdarzył ją skarbem, skarbem cnot i uczuć najwznioślejszych, które dla niej wszystkie serca zjednały. Była kochaną i szanowaną, świadczą o tem łzy smutku i żalu wywołane jej zgonem. Skończyła ziemską pielgrzymkę swoją zbyt wcześnie dla tych którym długo jeszcze mogła łagodzić ciernistą drogę życia, dla których jej rozum i serce były nieomylnemi przewodnikami do cnoty i wiary! *Józefo!* niech duch twój szczęśliwy u BOGA nieprzestaje czuwać nad tymi w których sercu żyć będziesz, nim się w lepszem życiu nie połączą z tobą!

Wspomnieliśmy przed niejakim czasem o ukończeniu przez P. *Tatarkiewicza*, pomnika słynnego Naturalisty X. *Kluka*. Oto opis onego: Pomnik cały wyrobiony jest z ciosowego kamienia *kunowskiego;* ma wysokości łokci 10, z których 4 sam posąg zajmuje. Postument pod posągiem jest kształtu sześciennego, porządku jonickiego, i składa się z 3ch części, to jest: kapitelu, słupa i podstawy; wzniesiony jest na cokule, a ostatecznie na 3ch spoczywa stopniach. Na przedniej ścianie słupa, wyryty jest na marmurowej tablicy złotemi literami napis w języku łacińskim, przypominający, rok 1739 urodzenia *Kluka*, rok 1796 w którym umarł, i r. 1848 wystawienia pomnika. Godła duchowne, rolnicze, ogrodnicze, rybołowcze i pszczolnicze, zdobią ściany słupa. Na postumencie wznosi się posąg Naturalisty w sutanie duchownej i todze akademickiej, trzymający w ręku roślinę krajową *scabiosa inflexa*, przez siebie rozpoznaną i nazwaną.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie, odebrała w przeciągu miesiąca Marca r. b. następujące ofiary dobroczynne, na rzecz Szpitala Starozakonnych w Warszawie: od JPana J. *Herszfeld* rs. 2 k. 70; od JP. *Lithauer* k. 90; od Osoby niechcącej wymienić swego nazwiska, k. 30; od JP. S. *Blumberg*, rs. 20 k. 70.— Za Opiekuna Prezydującego, Członek Rady, J. *Centnerszwer*. Se:, M. *Hertz*.

Wspomnieliśmy przed kilką dniami o tragicznym zgonie znanego w Warszawie, przemądrego *pudla Munito*, który pomimo swego rozumu, skończył jak *osioł*. Jak się okazuje z trzech afiszów z roku 1754, które są w posiadaniu naszem, nie pierwszy *Munito* zabawiał Publiczność Warszawską swojemi figlami. W epoce o której wspomnieliśmy, cudzoziemiec jakiś prezentował w pałacu jednego z Magnatów na Krakowskiem-Przedmieściu, psa wielce uczonego, który pismem odpowiadał na wszelkie zapytania z Jeografji, Historji i innych nauk, a nadto umiał cztery działania Arytmetyki. Drugi z rzeczonych afiszów poleca się wielce ciekawym *Rinocerosem* (Nosorożcem), a między innemi przymiotami jego przytacza, iż ciało ma pokryte łu-

ską, która mu tak kształtne czyniła odzienie, iż żaden Krawiec takiego zrobić by niepotrafił. (Nosorożca widziała Warszawa także przed laty kilkunastu; był on okazywany w gmachu po-Bernardynkach, gdzie początek nowego zjazdu do Wisły). Zwierz ten, mówi dalej afisz z r. 1754, pływa jak kaczka, waży 6000 funtów, wikt jego dzienny wymaga 70 funtów siana, 26 funtów chleba i 14 wiader wody. Płaci się, dodaje oględny właściciel, przy *wnijściu* aby uniknąć zamięszania. Taxa dla Panów i Dworzanów, zostawia się ich grzeczności i pańskiemu humorowi; dla Mieszczan tynf jeden; dla pomniejszych mieszkańców, szóstaków dwa; Rzemieślniczkowie i służący, płacą po szóstaku jednym. — Trzeci afisz ogłasza za pozwoleniem JW. JMCPana Marszałka Wielk: Koronnego, że Sztukmistrz *Szturl*, na Piekarskiej ulicy u francuzkiego traktyera Pana *Giota*, jawnie chce pokazać swoje ciekawe ekwilibrja, i tak np: trzymać będzie lulkę na nosie a szpadę na końcu lulki, stoi na głowie na drucie ręce spuszczając na dół, *cum integra sui ipsius motione* (niby w postaci nieruchomej), trzyma *in aequilibrio* słomkę na nodze i rzuca ją z nogi na sam szpic nosa, ztamtąd na wierzch budynku (?), a potem ją *złapi* na lewe oko. Cena tej jak brzmi afisz *demonstracji* (reprezentacji) droższa nierównie jest jak od powyż rzeczonego Rinocerosa, bo pierwsze miejsce czerwony złoty jeden, drugie sześć, trzecie trzy tynfy kosztowały.

Z powodu rumacji i wczesnego ciepła, Fabryka *Mintera*, zaleca jako środek pewny zabezpieczenia się od robactwa, *łóżka żelazne*, z takiemiż pasami. Łóżka takie dla dorosłych lakierowane w kolorze palisandru, mahoniu lub jesionu, nie kosztują więcej jak porządne drewniane; dla dzieci zaś dwojakiej znajdują się wielkości. Są też łóżka żelazne składające się z łatwością, bardzo dogodne tam, gdzie je z powodu szczupłości miejsca co rano usunąć wypada.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera od T. J. dla prawdziwie biednych zł. 4, do rozdania przez Tow: Warszawskie Dobroczynności.

W zakładzie daguerreotypowym Karola *Beyer* w pałacu Hr: Zamojskich, znajduje się teraz znaczny dobór Ramek ozdobionych axamitem, brązami lub malowanych na szkle; są także Medaliony, Brosze i Bransoletki, a nawet Pugilaresy, Portemonnaie, Sygarniczki i Tabakierki; wszystko urządzone do wprawienia daguerrotypów, i ażeby pod względem gustu i wykończenia jak najmniej do życzenia pozostawało, wprost z Paryża sprowadzone. Wraz z temi rzeczami nadeszły także wyborne farby, któremi portrety coraz są doskonalsze; nadmienia się przytem, że nie tylko nowe, lecz większa część dawnych daguerrotypów da się kolorować, przez co jako i ozdobną oprawę wiele zyskują. Zakład otwarty codziennie tylko od godz: 8ej do 3ej; wchód do niego bramą najbliższą Kościoła XX. Reformatów w podwórzu na 1szem piętrze.

Fabryka Wyrobów chemicznych przy ulicy Senatorskiej Nro 467*a* w domu dawniej *Mikulskiego*, teraz *Löwenberga*, od lat 14tu istniejąca, ma zaszczyt polecić się Szano: Publiczności, swemi wyrobami już znanemi z swej dobroci, jako to: massą do osi, do skór, do obuwia, do zaprawiania podłóg; wodą kolońską, lewandową, różaną i innemi równie użytecznemi wyrobami chemicz:, za cenę jak tylko być może najtańszą, bacząc na dawne przysłowie: *aby handel szedł*. Do sklepu tejże fabryki nadszedł transport *stambułek*, które sprzedają się na tuziny. Tuzin mniejszych kosztuje gr. 24; zaś większych zł. 1 gr. 6.— A. *Gottlieb*.

W dniu 6 b. m. w domu Nro 1337 przy ulicy Świętokrzyzkiej, podrzucono dziecię płci żeńskiej, 4ry dni mające, które do Szpitala Dzieciątka JEZUS na wychowanie odesłane zostało. (G. P.)

Powodowana wdzięcznością, a zarazem chcąc podać sposobność dla wszystkich chcących prawdziwie korzystać z prędkiego nabycia wiadomości kroju: sukien, szlafroków, mantylek, i tych wszystkich rzeczy, co służą do ubrania damskiego; śmiem złożyć moje podziękowanie Pani *Hirosz*, mieszkającej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N° 2783, gdyż nad spodziewanie moje w krótkim czasie, przy jej prawdziwym talencie i szczególnej cierpliwości, wiele skorzystałam.— Amelja *Tarnowska*.

W ciągu ubiegłego tygodnia od dnia 1go do 7go b. m., przybyło do Warszawy i wyjechało z niej *koleją żelazną* osób 2800. Od 1 Sty: do 31 z. m., przyjechało i wyjechało osób 36,169. Razem osób 38,969.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 3 kop. 36, pszenicy rs. 4 k. 2½, jęczm: rs. 3 k. 12½, owsa rs. 1 k. 89½, siana fura jednokonna od rs. 2 k. 25 do rs. 4 k. 5, parokonna od rs. 3 kop. 90 do rs. 4 k. 50, słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 95, wół dobry od rs. 41 k. 85 do rs. 49 k. 95, średni od rs. 30 k. 50 do rs. 40 k. 50, lichy od rs. 22 k. 95 do rs. 29 k. 70; kartofli korzec rs. 1 k. 92¼; okowity garn: rs. 1 k. 14, szumówki kop. 68. — Sprowadzono onegdaj na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjs: przez tutejszych Kupców: wołów sztuk 256, z różnych miejsc Królestwa 392, ogółem wołów sztuk 648, wieprzy 619, cieląt 1567; z tych zakupili Rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta: wołów sztuk 403, wieprzy 397, cielęta wszystkie. (G.P.)

Zadowolenie i interes, jakie sprawia obecnie Publiczności Warszawskiej, nowa opera *Jerozolima*, kompozytora *Verdi*, podaje nam sposobność wspomnienia

słów kilka o pracach tego Maestro, który dziś kiedy *Bellini* umarł, a *Rossini* i *Donizetti* milczą, trzyma prym kompozycji Opery włoskiej. *Verdi* debiutował w r. 1840 operą *Oberto* Hr. *San-Bonifacio*, której wyjątki znane są w Warszawie z publicznych i prywatnych koncertów. W r. 1841, napisał dla Teatru medyolańskiego, operę *Nabuchodonozor*. W r. 1842 skomponował dla teatrów włoskich operę *Lombardowie*, dziś przerobioną dla Teatru paryzkiego pod tytułem: *Jerozolima*, i tu w Warszawie graną. W r. 1843 napisał operę *Hernani*, dla Teatru medyolańskiego; w roku następnym operę *Dwaj Foskarowie* dla Rzymu; w r. 1845, *Alzyrę* dla Neapolu; w r. 1846 *Attyllę* dla Wenecji, i drugą p.t. *Masnadieri* dla Londynu; wreszcie w r. z. operę *Machbeth* dla Teatru w Florencji. Kompozytor *Verdi*, jest jeszcze w całej sile wieku, i wątpić nie można, że dziedzina muzyki niejednokrotnemi jeszcze skarby przez niego wzbogaconą zostanie.

Józef *Weyss*, Komornik przy Trybunale Cyw: Gub: tutejszej, obecnie przeniósł swe mieszkanie i Kancelarję do domu Nro 161 przy ulicy Nowomiejskiej, własnością W. *Sokołowskiego* Kupca, będącego.

W ogłoszonym (przez Pam: Rel: Mor:) okólniku JW. X. *Goldtmana*, Biskupa Dyecezji Sandomierskiej, do wszystkich Proboszczów, Plebanów i Rządców Kościołów Dyecezji Sandomiers: wydanym, dostojny Pasterz donosi, że JO. Xżę Namiestnik, powodowany objawiającymi się pomiędzy niektóremi mieszkańcami Królestwa chorobami, i niedostatkiem, przeznaczyć raczył na pierwsze wsparcie dla chorych i sierot rs. 8,000, z których 2000 dla Gub: Radomskiej; a nadto zalecił nieść im pomoc lekarską, przez bezpłatne udzielanie lekarstw z aptek najbliższych na rachunek Rządu. Z tej okoliczności, JW. Biskup uznał potrzebę zwrócenia uwagi wszystkich Proboszczów, Plebanów i Rządców Kościołów, aby z obowiązku powołania swego dawali z siebie przykład w chętnem i skutecznem niesieniu pomocy biednej klassie ludu, niedostatkiem i chorobami nawiedzonego.

Z Suwałk. — W dniu 26 z. m. z nieocenioną stratą dla ludzkości, rozstał się z tym światem w wieku lat 74, W. Tomasz *Zaremba*, Emeryt, b. Sędzia Trybunału, od lat kilkunastu Prezydujący w Radzie Opiekuńczej zakładów dobroczynnych Ptu Augustowskiego, które to ostatnie obowiązki wypełniał z takiem zajęciem i gorliwością, do jakiej tylko gruntowne pojęcie świętej miłości bliźniego nakłaniać może. Płacz biednych, sierot i kalek gromadzących się w chwili zgonu przy łożu śmierci, najwymowniejszem był świadectwem rzetelnej zmarłego o los nieszczęśliwych staranności. Urzędnicy Władz Sądowych tutejszych, oddając poszanowanie dla 40to-letnich w Wydziale Sądowym zasług nieboszczyka, na własnych ramionach zanieśli Jego zwłoki do miejsca wiecznego spoczynku.

Z Petersburga. — Awansowani na Praporszczyków: *Suchiński*, *Kirklewski*, *Strzyżewski*, *Tomaszewicz* i Kornet Inżynierów *Dobrowolski*. — Uwolnieni ze służby, dowódzcy komend Inwalidów: w Nowogeorgiewsku Kapitan *Judinicz*, w stopniu Majora; w Koninie Sztabs-Kapitan *Panyczew*, w stopniu Kapitana; w Stanisławowie Sztabs-Kapitan *Petrini*, w stopniu Kapitana; pierwsi dwaj z pensją zupełną; 3ci z pensją 2ch 3cich części dotychczasowej; wszyscy 3ej z pozwoleniem noszenia munduru. — Uwolnieni ze służby, z powodu słabości: Porucznik jazdy *Bogusławski*, w stopniu Sztabs-Rotmistrza; Rotmistrz pułku kirasjerów *Bojalski* i Kapitan *Barwiński*, w stopniu Majora. Dla interesów familijnych Porucznik *Syczewski*, w stopniu Rotmistrza. Poległy w bitwie przeciw góralom, Podporucznik *Jarocki*, wykreślony został z listy armji. — W r. 1835 odkryte zostały w Syberji zachodniej, piaski złotodajne. Początkowo były one znajdowane w okolicach *Irkucka*, następnie zaś nad rzekami *Kama*, *Khorma* i *Birussa*. 25,000 robotników zajętych jest zbieraniem tych piasków, które co rok bogaty plon wydają. W roku 1845 zbiór przyniósł 852 pudów złota.

Radca Stanu *Czesławski*, Prezes Izby skarbo: w *Kostromie*, rozstał się z tym światem.

Anglja. — Podług dziennika *Czas*, Xiążę *Pruski* przybył do Londynu z zleceniami od swojego brata, Króla *Pruskiego*, do Królowej *Wiktorji*. Tenże dziennik zapewnia, że zgasły Król Pruski *Fryderyk Wilhelm III*, rozporządzeniem swojem w r. 1838, umieścił Xcia *Pruskiego* w takiej pozycji, aby nie miał dawać rozkazów wojsku. — Z *Ameryki* dochodzą zasmucające wiadomości o stanie prowincji *Jukatan*; prawie trzecią część kraju spustoszyli *Indjanie*; około 60 miast i wiosek leży w perzynie. — Francuzi ściśle pilnują blokady *Buenos-Ayres*; 18go Stycznia zabrali dwa statki brazylijskie i jeden angielski.

Austrja. — Gazety wiedeńskie donoszą urzędownie, iż wskutek nieprzyjaznej postawy, jaką Sardynja przyjęła względem Austrji, Poseł austr: w Turynie Hrabia *Buol*, zażądał swoich paszportów, i takowe otrzymał; również udzielono paszporta Posłowi sardyńskiemu w Wiedniu. Austrjacki Konsul jeneralny w *Genui*, opuścił to miasto, z przyczyny, iż ubliżono herbowi austrjackiemu. — Hrabia *Kolloredo Wallsee*, mianowany został Prezesem Sejmu związku Rzeszy niemieckiej, w miejsce Hrabiego *Münch Bellinghausen*.

Francja. — P. *Lamartine* wyznaczył Komisję, celem rozpoznania zmian jakie mają być przedsięwzięte w składzie ministerstwa spraw zagr:. Komisja ta, skła-

da się z PP. *Desages* (Desaż) Szefa Dyrekcji politycznej, *Mignet* (Minie) dyrektora archiwum, *Brenier* ojca, b. dyrektora funduszów, i ex Para *Deffaudis* (Defodi). — Pismo paryzkie wynurza zdanie, że i mieszkańcy arabscy w Algierji, powinni obierać kandydatów do Zgromadzenia Narodowego. — Dwom Inspektorom poruczono zwiedzenie północnego wybrzeża od *Dunkierki* do *Cherbourga*, dla rozpoznania środków obronnych. — Tymczasowo sprawujący interesa bawarskie w Paryżu, doniósł urzędownie francuz: rządowi tymczasowemu o wstąpieniu na tron Króla *Maxymiljana IIgo*. — Poczta z Madrytu dnia 27go z. m. nie przybyła do Paryża. — Minister oświecenia i wyznań P. *Carnot* (Karno), ogłosił konkurs dla kompozycji pieśni, które mają być wykonywane w czasie festynów publicznych. Poeci i Kompozytorowie są zaproszeni do przyjęcia udziału w tym konkursie. Medale brązowe w imieniu Rzeczypospolitej, i cześć wykonania przyjętych kompozycji, są przeznaczone jako nagrody dla ubiegających się. — Francuz który miał sposobność widzieć Xcia *Joinville* (Żuewil) w Kadyxie, wzruszony był szlachetną jego i spokojną postawą, jaką zachowuje w obecnym swoim losie. Xżę wynurzał tylko najszczersze życzenia, dla przyszłej pomyślności Francji; między innemi rzekł: »Utrata moich dóbr doczesnych i postawy w świecie, mało mnie zasmuca. Pozostał mi jeden tytuł, milszy mi nad wszelkie inne, nazwisko *Francuza*, nikt mnie go nie zdoła pozbawić. Jedna mnie okoliczność zasmuca, że nie wiem gdzie się znajdują: mój ojciec, i dobra moja matka, ale mam nadzieję, że osobiście nie ulegli niebezpieczeństwu." — Prefektura Policji wezwała Piekarzy paryzkich, aby uzupełnili swoje składy zapasowe, wypróżnione w Sierpniu z. r. Jedną 5tą mieli wnieść przed końcem z. m., druga 5ta ma być wniesiona do połowy b. m., a 3cia piąta do połowy Maja.

Niemcy. — P. *Stratford Canning* (Kenning) przybył do *Berlina*, jako Poseł nadzwyczajny angielski, i miał już posłuchanie u Króla. — Austrjacki Minister spraw zagr: Hrabia *Fiquelmont*, wezwał wszystkie dwory niemieckie, aby Związek Rzeszy niemieckiej zgromadził się w *Frankforcie n. M.*, a nie w *Poczdamie*. — Miasta anzeatyckie obrały Profesora *Dahlmann* swoim Reprezentantem przy związku Rzeszy, a w razie gdyby uchylił się od tego z powodu przyjęcia reprezentacji *Pruss*, wybór ich padł na Pana *Gervinus*. — Głoszą o zawarciu traktatu między Danją a Szwecją, która udzieli pomocy Danji na przypadek odłączenia się Xięztw Szleswig i Holsztyn. — Na posiedzeniu Stanów Hesko-Darmsztadzkich, 27go z. m. Minister *Gagern* zażądał dla Rządu upoważnienia do przedsięwzięcia środków, na przypadek wtargnięcia niespokojnych z Francji. Stany uchwaliły ten wniosek w dowód ufności dla Rządu.

Portugalja. — Deficyt skarbu dochodzi 1427 *contos;* Minister skarbu zaproponował, aby pokryć ten niedobór, zmniejszyć prowizję długu wewnętrznego o 569 *contos*, zagranicznego o 422, i aby zaprowadzono oszczędność w rozmajtych wydziałach na 641 *contos;* nadpływ w 205 *contos* ma być obrócony na wydatki nadzwyczajne; między innemi propozycjami Ministra skarbu, figuruje i ta, aby wszystkie pensje po 300 *milreis* zmniejszono o 1/10, do 400 *milreis* o 1/5, przeszło 400 *milreis* o 1/4. Skarb Królestwa jest w stanie najopłakańszym. — W *Arragonji* miały miejsce zawichrzenia.

Rozmaitości. — W teatrze Włoskim w Berlinie, będzie przedstawioną opera *Robert djabeł*. — Kuafiury Dam w wieku XVIII, odznaczały się dziwnemi pomysłami. Oto opis jednej z nich, która była noszoną w czasie żałoby po śmierci Króla *Ludwika XVgo*. Na lewej stronie głowy umieszczony był cyprys stojący czarny, u dołu płachta z krepy czarnej, przedstawiająca niby grunt, z którego powstawało drzewo. Prawą stronę głowy zdobił snop zboża, opárty na rogu obfitości, z którego sypać zdawały się: figi, rodzynki, i różne owoce znamionujące obfitość. Alegorja tej kuafiury oznaczała, że jeżeli płakano wielce nad zgonem zeszłego Monarchy, to spodziewano się wiele dobrego od nowego Króla. — Na jednym z balów kostiumowych danych tego roku w Paryżu, żądano, aby wszyscy obecni przebrani byli za wieśniaków i wieśniaczki. — P. *Benazet* były dzierżawca gier hazardownych w Paryżu, a następnie dzierżawca tychże gier w Baden, umarł w Paryżu. — Parostatki angielskie utrzymujące żeglugę regularną na Oceanie Atlantyckiem, zaopatrzone są we wszystko, czego tylko najwybrydniejszy smakosz może zażądać. Każdy taki statek odbijając z portu, musi posiadać: 50 tuzinów butelek wina Oporto, 50 tuzinów butelek *xeres*, 100 tuzinów butelek *szampana*, 50 tuzinów *madery*, 50 tuzinów *wódki francuzkiej*, 200 tuzinów butelek *wody sodowej* i *lemoniady gazowej*, 300 tuzinów szkockiego *ale*, 200 tuzinów londyńskiego *porteru*, oprócz mnóstwa rozmaitych gatunków *wódek*. Nadto, każdy statek posiada znaczny zapas lodu i wody do napoju; żywności zabiera na 21 dni, a mianowicie: 4000 funtów wołowiny, baraniny i wieprzowiny, wszystko upakowane w lodzie. Prócz tego wozi z sobą 16 tuzinów pulard, 4 tuziny gąsek, 4 tuziny kaczek, 4 tuziny kur tureckich, 6 tuzinów gołębi, tuzin prosiąt, i dostateczny zapas ozorów, główek cielęcych i t. d. Mleka dostarcza krowa, a na przypadek nadzwyczajny, 40 baryłek mleka upakowanych jest w lodzie. Piekarz dostarcza dziennie 200 bułek, a cukiernik prawie na chwilę nie próżnuje. Posiłek poranny dają

o wpół do 8ej, śniadanie o 12ej, obiad o 4ej, herbatę o 7mej; następnie desser, wino, poncz, *lody* i t. d., czego kto zażąda do wpół do 11ej; o północy gaszą wszystkie świece. Takie to jest życie na parostatkach transatlantyckich; latem odbywają niemi przejażdżki z Anglji do Ameryki, jak dawniej odbywano przejażdżki po *Renie*. Zdarza się nieraz, że państwo młodzi odbywają na czas miodowy wycieczki do *Halifax*, wodospadu *Niagary* i *Nowego Jorku*, i w 6 tygodni są z powrotem w Anglji.— Jabób *Amyot* był synem garbarza; będąc bardzo młodym, uciekł z domu rodzicielskiego, i zachorował na drodze; szewc jeden spotkał go, zabrał przez litość, i oddawszy do szpitala dał mu jeszcze na drogę 20 groszy. Gdy *Amyot* został Biskupem i wielkim jałmużnikiem Francji, zwrócił dług swemu dobroczyńcy, z procentem 20,000 fr.— Pewien roztargniony po dobrej wieczerzy siedział za stołem, na którym były jeszcze szczątki kapłona, sałata, ocet i oliwa. Gdy podano herbatę, roztargniony, zamiast araku, nalał sobie do szklanki octu. »Ach co robisz? nalałeś octu do herbaty", zawołał jego przyjaciel. »Prawda zapomniałem się, odrzekł, to nie arak"; chwycił więc drugą flaszeczkę, i nalał sobie.... oliwy! (smacznego apetytu).— Pewien przyszedł odwiedzić swojego przyjaciela, skoro wszedł do pokoju, piesek wyskoczył z pod łóżka i w nogę go ukąsił. »Nie lękaj się mój przyjacielu, rzekł jego właściciel, mój pies nigdy nie kąsa." Przychodzień zaś uderzając psa kijem zawołał: »Nie lękaj się mój przyjacielu, ja nigdy psów nie biję."

Dzierżawa FOLWARKU S. Ducha w Rawie, wraz z wsią zarobną Byszewice, do Folwarku tego robociznę odbywającą, w 24-letnią dzierżawę od dnia 1 Czerwca r.b. poczynać się mającą, wypuszczoną zostanie przez publiczną licytację w dniu 1/13 Kwietnia r. b., która w gmachu Szpitala w M. Rawie w Sali sesyonalnej, w obec Rady Opiekuńczej Powiatowej, odbytą zostanie.

Dnia 2/14 b. m. w Biurze Magistatu M. Warszawy, odbędzie się licytacja na dzierżawę 3-letnią KOSZENIA TRAWY, na placach miejskich i Skarpach nowo-wybudowanego Zjazdu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berski Jene:-Major z Uściługa; Boski Konst: Oby: z Łękowic; Czarnocki Józ: Oby: z Baczki; Dembowski Zyg: Oby: z Karszyna: Dębski Kazim: b. Sędzia Pokoju z Łetkowic; Xżę Golicyn Jene:-Major z Petersburga; Homnicki Felix b. Radca Gub: z Kielc; Komierowski Lud: Radca T.K. z Drwalewa; Hr. Łubieńscy Tom: b. Jenerał, i Jan Oby: z Guzowa; Murczkiewicz Stan: Aptek: z Łęczycy; Popiel Wacław Oby: z Guzowa; Poletyło Leop: Hr. z Wojsławic; Rittberg Otto Hr. z Pabianic; Szydłowski Edw: Oby: z Kąpietyna; Stano Ferdyn: Budow: z Rawy; X. Szabłowski Kaje: z Siedlec; Trębicki Jen:-Major z Krakowa; Wagner Fr: Muz: z Białegostoku; Walewski Konr: Hr. z Jełna; Zamojski Aug: Hr. z Rożanki. (G. P.)

DONIESIENIA.

Ponieważ wielu, szukając mnie w dawnych mieszkaniach, na to się użala; mam więc za obowiązek powtórnie donieść: iż po powrocie z Paryża, mieszkam na Krakows:-Przedm: Nro 426, obok Hotelu Saskiego, i że tak samo jak dawniej, staram się najbardziej o to: ażeby zęby *zepsute i bolące, uleczyć, a nie rwać*, i utrzymać na długie lata do użytku; gdzie zaś metoda ta zastosować się w żaden sposób nie daje, jak np: w gniciu pulpy, korzenia zęba i szczęki (suppuratio pulpae, radicis et alveolaris) i t.p., wówczas operuję zęby podług najnowszej metody.— Rewiduję zęby każdemu bezpłatnie.— W Paryżu nabyłem ów *nowy system sztucznych zębów Osanor*, które się mocują bez bólu, i nie wymagają ani sprężyn, ani wyrywania zepsutych zębów, i rzeczywiście służą do żucia jak zęby z natury.— W miejsce szczotek i t.p. szkodliwych delikatnym zębom i osłabionym dziąsłom, wynalazłem *łyżeczki zębowe*, mające własność: *czyścić i utrzymywać dziąsła i zęby*.— J. Marja *Neuman*, uprzywil: Dentysta.— Krak:-Przedmieście Nro 426, obok Hotelu Saskiego.



Pod Nrem 1658 przy ulicy Mokotowskiej, jest do sprzedania za pomierną cenę FORTEPJAN mało używany. Wiadomość w tymże domu na dole od frontu.

Podpisany, w chęci służenia Szanownej Publiczności na nadchodzące Święta Wielkanocne, zawiadamia, iż w Cukierni jego przy ulicy Senatorskiej Nro 451, w domu przechodnim Rezlera, przysposobił zapas różnych **CUKIERKÓW** do ubrania **BAB** i **CIAST**, na Święcone posłużyć mogących, i takowe stosownie do gatunku i kształtu, sprzedaje funt po cenie zł. 3, zł. 4 i zł. 6; MACZEK kolorowy funt po zł. 3, a łut po gr. 3; SKÓRKI pomarańczowe do nadania przyjemnego smaku Babom, funt po zł. 3; BARANKI z cukru od ceny gr. 5 aż do zł. 5; JAJA do święcenia: czekoladowe, karmelkowe, konserwowe, dragantowe, atłasem ozdobione, różnej wielkości, po umiarkowanej cenie. Prócz tego znane z dobroci KARMELKI i CUKIERKI, po cenie wiadomej; różne KONFITURY w małych ilościach, od łuta po gr. 3, aż do funta po zł. 3 i zł. 6; PARASOLE z cukru na modę paryzką, sztuka po zł. 1.— C. *Grohnert*.



ŚLEDZI prawdziwych holenders: w baryłkach; jako też i pół-holenderskich w małych ahtelkach; oraz Łososia wędzonego i Minogów marynowa: elblągskich świeżych; Półgąsek sztetyńsk:; niemniej Śledzi angielskich i szwedzkich czyli Szotów, w dużych beczkach bukowych, odebrano transport do składu Win i Korzeni pod Nr 2m przy ulicy Ś. Jana pod znakiem Wieloryba.— Tamże znajduje się WINO francuzkie Chateau de Gree w dobrym gatunku, garniec po zł. 10; Wino węgiers: w różnych gatunkach, zacząwszy od zł. 12 za garniec stołowego, w dobrym gatunku; — w tymże Składzie dostać można KONICZYNY czerwonej i białej holenderskiej, Lucerny szwajcarskiej, i Trawy Sgo Tymoteusza, Wyki szarej świeżej holend:, i Madia Satiwa czyli Tłuszczek olejny, po cenie umiarkowanej odstępuje.



Para KONI gniadych, pięknych i młodych dobrze ujeżdżonych, zdatnych do wszelkiej jazdy, z których jeden może być pod wierzch użyty, do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Orlej Nr 803, u Stangreta Wincentego, lub na 1m piętrze.

120 korcy OWSA, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 592 w domu po-Paulińskim, w Cukierni.


KLACZ pochodząca z Orłowskiego zawodu, maści karej bez odmiany, mająca lat 9, angłezowana i doskonale ujeżdżona, źrebna, stanowiona z Ogierem Ludlów z Stadniny Cesarskiej w Janowie, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u Cukiernika Beeli na rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nr 497.

Każdego czasu są do najęcia 4ry Pokoje nieduże, na dole przy ogrodzie; Pokój na facjatce, obszerna Góra, Kuchnia angiels:, Drwalnia i Piwnica, pod Nr 2449 przy ul: Żelaznej; tamże również jeden Pokój i Przedpokój z kuchenką; jakoteż Stajnie i Wozownie, które mogą być oddzielnie wynajmowane, lub do którego z tych pomieszkań dołączone.— Jest także do najęcia duża IZBA z 5 oknami, przydatna dla Tkacza, Powroźnika lub innego rodzaju rzemieślnika; do niej jest Kuchnia. Wiadomość u właścicielki w pałacyku na dole mieszkającej.

Za połowę ceny do najęcia od kwartału bieżącego, 30 sztuk różnego MIESZKANIA, z jednego, 2ch, 3ch aż do 8 Pokoi składać się mogącego od frontu,od tyłu lub w ogrodzie,z Balkonami, Wozowniami, Komórkami, Piwnicami i Ogrodem, przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2183 C. Wiadomość tamże w Kancelarji Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci, od godz: 4 do 7 po południu.

Dwa POKOJE (z których jeden obszerny), na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Elektoralnej Nr 782, wprost ulicy Solnej, do najęcia każdego czasu. Wiadomość tamże.

Nasienia KONICZYNY białej; WYKI szarej; jakoteż KARTOFLI do sadzenia korcy 400, dobrze przezimowanych, razem lub częściowo nabyć można. Wiadomość w Handlu A. Koelichena przy rogu ulicy Długiej i Przejazd Nr 565 i 6.

Potrzebna BONA Niemka, w średnim wieku, z dobremi świadectwami, umiejąca dobrze szyć i inne ręczne roboty; zgłosić się może od godziny 12 do 2ej, w domu W. Pruszaka przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1372 na 1m piętrze.

Ktoby sobie życzył odnająć POKOIK wraz z usługą, w środku miasta, dla osoby płci żeńskiej, w jak najkrótszym czasie; prześle adres do Kantoru Guwernantek przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476.


KARETA poczwórna, podróżna, ze wszelkiemi rekwizytami, w najlepszym stanie; oraz KOCZ z fordekiem, do sprzedania za najpomierniejszą cenę, pod Nr 617 przy uli: Danielewiczowskiej w oficynie przy bramie, na 1m piętrze.

Ktoby miał do sprzedania w okolicach Warszawy. lub w odległości od niej o mil kilka, KOLONJĘ lub jaką realność Ziemską, dwie do 3ch włók gruntu mającą, porządnie i odpowiednio miejscowej potrzebie zabudowaną; zechce zgłosić się do Rządcy pałacu Nr 602 przy ulicy Bielańskiej.


Para KONI kasztanowatych, pojazdowych, dobrze ujeżdżonych, spokojnych, są każdego czasu za bardzo pomierną cenę do sprzedania. Wiadomość powziąść można w domu pod Nr 1518 przy ulicy Marszałkowskiej i Złotej.


W mieście fabrycznem Zgierzu, Pow: Łęczyckim, jest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. DOM ZAJEZDNY, z dogodnemi Stajniami, Ogrodem owocowym i warzywnym. Bliższą wiadomość powziąść można w Hotelu Lipskim, u Pana Stark.


KARETA poczwórna (Landau), jeszcze nieużywana, zdatna do miasta i do podróży, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1263, na dole od frontu.

Podpisana, podaję do Publicznej wiadomości, iż jak dawniej tak i teraz DAGUEROTYPUJĘ, i postanowiłam ceny zupełnie zniżyć, to jest od Złp. 8 do 20, w najpiękniejszej oprawie.— Mieszkam przy ul: Krako:-Przedm: Nr 450.— J. Stolling.


FORTEPJANY nowe i używane, są do sprzedania lub najęcia za nader pomierną cenę, pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w oficynie przy bramie, na 1m piętrze.

LOKALE do wynajęcia od Wielkiej-nocy, 6 Pokoi, z Kuchnią angielską; 3 Pokoje z Kuchnią; zaś inne są pomniejsze i Kawalerskie przy ogrodzie, w którym wiele jest cieni; osoby życzące sobie mieszkać dla zdrowia, mogą mieć wygodne i przyjemne przechadzki; pod Nr 1658 przy ulicy Mokotowskiej, naprzeciw 3ch Krzyży zwanym.


Zaopatrzywszy Magazyn mój na Lasockiem, przy ulicy Długiej w domu W. Jasińskiego Doktora, pod Nr 551, w różne garnitury UBIORÓW MĘZKICH, mam zaszczyt polecić się JWW, i WW. Panom, z stałemi cenami tychże, a mianowicie: Tużurki, Fraki i Rajtroki, po zł. 110, z podszewką jedwabną; Paltoty z sukna zwanego kondrynkton, po zł. 68; Spodnie kortowe, po zł. 36; zaś Kamizelki sprzedają się po cenach różnych.— Winnicki, Krawiec Męzki.

W dniu 7 b. m. pomiędzy godziną 9 a 10 rano, idąc z Dyrekcji Ubezpieczeń, ulicą Nalewki, Sto-Jerską, na Wałową, zgubiony został WORECZEK Damski, axamitny, fioletowy, w którym znajdowało się Rsr. 300 biletami Bankowemi 10cio-rublowemi, 1 papierek 3-rublowy, i 20 gr. monetą drobną, oraz Chustka biała batystowa, na rogach haftowana. Sumienny i łaskawy Znalazca, oddać zechce do Drukarni Kurjera, za nagrodą Rsr. 45.

Z powodu wyjazdu w odległe strony familijne, są do sprzedania za pomierną cenę DOBRA Ziemskie, rozległe na włók nowop: 55, obfitujące w pastwiska, łąki, bory, rybołostwo, gorzelnie, kilka szynków etc., odległe od Warszawy o mil 10, po szosse, po prawej stronie Wisły. Dokładna o nich wiadomość i mappa pomiarowa, w Warszawie przy ulicy Bednarskiej Nro 2690, z sieni na prawo na schody.

POKÓJ osobny u Akuszerki, dla osoby słabej płci żeńskiej, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej, w Holelu Polskim.

BANK POLSKI.

Ogłasza, że w d. 6/18 Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, publiczna licytacja, na wydzierżawienie ŁAZIENEK Bankowych, tamże istniejących na rok b. Licytacja ta rozpocznie się od zniżonego pretium w kwocie Rsr. 500, a najwięcej dającemu dzierżawa przyznaną zostanie. Inne warunki pozostają te same, jakie w ogłoszeniu z d. 17/29 Lutego r. b. zamieszczonem w Numerach 58, 60 i 62 Gazety Rządowej, i w Nrach 75, 77 i 81, Warszawskiej Gazety Policyjnej, były objęte.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*

Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

SZYNK WÓDEK I PIWA,

od lat kilkunastu istniejący w bardzo korzystnem miejscu, z wszelkiemi sprzętami, jest do odstąpienia każdego czasu; warunki są bardzo dogodne. Bliższą wiadomość udzieli Pan Milke przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Pana Neuman pod Nrem 476 lit: D.

1) DZIERŻAWA z 3ch folwarków: Gospodarstwo płodozmienne, grunta w większej części pszenne, wysiewu oziminy korcy 380, Dom mieszkalny murowany nowy, zabudowania nowe, i

opał. Dzierżawa może być na lat kilkanaście. w Gubernji i Powiecie Płockim, półtory mili od Wisły, między Wyszogrodem a Płockiem. — 2) DZIERŻAWA z 3ch folwarków: Gospodarstwo płodozmienne, grunta w połowie pszenne, wysiew oziminy korcy 500, Młyn wodny, dwie Austerje na trakcie pocztowym, opał. Dzierżawa może być na lat kilkanaście, w Gubernji i Powiecie Płockim, półtory mili od Wisły. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej, u Rządcy domu Nro 1346 lit: B.



KOCZ używany, lecz do podróży jeszcze zdatny, jest z wolnej ręki do sprzedania w domu pod Nrem 673 lit: B, przy ulicy Leszno. Dalszą wiadomość Stróż miejscowy wskaże.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania z wolnej ręki każdego dnia, prócz Niedzieli i Świąt, od godz: 3ciej do 5tej po południu, rozmaite **SPRZĘTY** domowe, mianowicie: LAMPY, KANDELABRY i ŚWIECZNIKI, różne SZKŁA stołowe i galanteryjne czeskie, FAJANSY angielskie, PORCELANY saskie, LUSTRA, ZEGARY, OBRAZY, LANSZAFTY i FIGURY rzeźbiarskie, GLOBY i różne KARTY jeograficzne, DYWANY, MUSZLE i KĄCHY rzadkiej piękności, BAROMETR najnowszy i najlepszy, oraz **FLET** koneszowy; wszystkie te przedmioty są zagraniczne i prawie nieużywane. Nadto **MEBLE** mahoniowe i jesionowe, MAGIEL żelazny angielski i TOKARNIA żelazna kompletna amatorska i kilka KSIĄŻEK. Wiadomość u Właściciela, w domu JW. Wyczechowskiego Nro 1365, przy ulicy Jasnej, wszedłszy w bramę po prawej stronie na dole od frontu.

Podpisany Pisarz Aktowy Królestwa, zawiadamia Publiczność, iż na skutek upoważnienia presidii Tryb: Cyw: tutejszego, w dalszej kontynuacji, sprzedane będą przez publiczną licytację w d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. o godzinie 3 z połud:, MEBLE, w Hotelu Bawarskim przy ulicy Bednarskiej Nr 2682 znajdujące się, a do spadku po Józefie Schmidtner należące. — Xawery *Gross.*

JĘCZMIEŃ HIMALAJSKI *Nampto* zwany, którego ziarna są blisko dwa razy większe i cięższe od zwyczajnego jęczmienia, jest jeszcze do sprzedania na zasiew lub inny użytek, w domu Nro 2942, Waltrowej zwanym, ulica Solec, u Murgrabiego Brodzicza, korzec po zł. 50; zaś na garnce po zł. 2 garniec; w mniejszych bowiem ilościach sprzedawanym nie będzie. — Także w pałacu przy ulicy Rymarskiej N° 743 lit: B, jest do sprzedania za cenę nader niską **KARETA** bardzo mało używana na angielskich resorach, i **KOŃ** wałach, lat 7 mający; dowiedzieć się do Rządcy tegoż pałacu P. Potockiego, lub do Stangreta Pawła.



Niżej podpisany **PIANISTA**, przybył przed niejakim czasem z Drezna; uzyskawszy odpowiednie upoważnienie od Rządu, życzy sobie przyjąć jeszcze kilku UCZNIÓW dla wyższego ukształcenia w graniu na Fortepjanie, i nauczenia General-Bassu. Po dalsze poinformowanie zgłosić się można do P. Enge Malarza, Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, w pałacu zwanym Bibljoteką Załuskich.

E. H. *Paul.*

W Gubernji Lubelskiej Pcie Siedleckim, Gminie i Dominjum Kełpieniec, o milę od miasta Ciechanowca, są do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b., osobno lub oba razem, dwa **PRZEWOZY** na rzece Bugu, o milę drogi od siebie położone, we wsiach Przewóz Nurski i Myśliborach, na traktach do Łomży i Ciechanowca wiodących. Dla dogodności Dzierżawcy, Właściciele zapewniają znaczne części gruntu ornego, łąk dostateczną ilość, opał i pastewnik dla bydła.— Niemniej są także do wydzierżawienia w tym majątku: **PACHT** z kilkudziesięciu Krów złożony, jakoteż i znaczne **RYBOŁÓSTWO** na rzece Bugu i przyległych jeziorach. O warunkach tych dzierżaw, dowiedzieć się można na miejscu we wsi Kełpieniec, u Rządcy tychże Dóbr.



Dnia 6 b. m. wieczorem, wybiegł z domu przy ulicy Jasnej, PIESEK z gatunku wyżełków angielskich, mały, uszki nie zbyt długie, łebek, uszki i cały pyszczek kasztanowaty, mało bardzo i nie wiele odznaczająca się strzałka na łebku. Uprasza się o oddanie go do Redakcji Kurjera, za nagrodą jeżeli tego żądać Znalazca będzie.



PIESEK mały, biały, z rassy wyżełków angielskich, uszy i łaty kasztanowate, wybiegł za bramę dnia 31 z. m., i zabłąkał się. Kto da o nim wiadomość lub go przyprowadzi do Handlu Win i Korzeni W. Kiehlena przy ulicy Długiej Nr 566, otrzyma nagrody Rsr. 2.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Z pożądaną konduitą i usposobieniem w miernictwie, technictwie i rachunkowości, opatrzony chlubnemi dowodami, życzy sobie przyjąć obowiązki, gdzieby mógł być użytym na Rachmistrza, Kontrolera, Nadleśnego i t. p.; przytem do uregulowania gruntów i urządzenia lasów; jak niemniej do wszystkiego w Ekonomice może być użytecznym; albo nakoniec przy Fabrykach, lub też do Zarządu znacznego Domu w Warszawie. Wiadomość w powyższym Kantorze.

OSOBA pracująca przez kilkanaście lat jako Buchalter w znacznych domach handlowych, życzy dla odmiany przyjąć obowiązek w Warszawie lub na prowincji, na posadę odpowiednią za Buchaltera, Kassjera, Rachmistrza, lub zarządzającym w jakimkolwiek bądź znaczniejszym interesie. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Wdowa po Oficerze, doskonale obeznana z domowem i folwarcznem gospodarstwem, życzy objąć obowiązek ZARZĄDZAJĄCEJ DOMEM w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Potrzebna jest KARETA podwó na, nowego fasonu, na stojących resorach, z pakunkami podróżnemi, fabryki Warszawskiej lub Wiedeńskiej. Posiadający takową, zechce nadesłać swój adres do Hotelu Angielskiego pod Nr 12.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 16.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Chłopiec okrętowy*, i *Jaki Ojciec taki Syn.*

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Polędwica z serdelami, Pieczeń cielęca z sałatą, Zrazy angielskie, Befsztyk, Entrykot wołowy, Kotlety cielęce ze szpinak:, Stokfisz po Kapucyńsku, i wszelkie Ryby smażone.

Jutro w Handlu *Koldrasińskiego*, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń cielęca, Befsztyk, i t. p.— Obiad: Barszcz i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pieczyste, Legumina, i t. p.

Dla Prenumeratorów na Prowincji, dołącza się **WYKAZ** Numerów Listów Zast: w dniu 1 b. m. wylosowanych.